

KAZANIE NA GÓRZE - część 5

W poprzednich czterech częściach omawialiśmy wstęp do Kazania na Górze (Mt 5:1-12), które Jezus adresuje do ludzi wierzących, nakreślając w ten sposób obraz osób, jakich szuka Bóg (1Kor 1:27-29; J 4:23). Następnie zaczyna mówić, jakie postawy muszą cechować Jego ucznia, obnażając równoległe myślenie faryzeuszy i mówiąc, na czym polega prawdziwa duchowość, która cielesnym ludziom wydaje się nierzeczywista, gdyż jest sprzeczna z ludzką naturą i racjonalnym myśleniem. Teraz omówimy temat afiszowania się pobożnością.

6 - NIE AFISZUJ SIĘ POBOŻNOŚCIĄ

Faryzeusze pełnią wszystkie swoje uczynki, bo chcą, aby ich ludzie widzieli. Poszerzają w tym celu swoje rzemyki modlitewne i wydłużają frędzle swoich szat. Lubią też pierwsze miejsca na ucztach i w kościołach, pozdrowienia i zaszczytne tytuły (Mt 23:7). Uważajcie więc, abyście swojej pobożności nie wynosili przed ludźmi, aby was widziano, bo wtedy nie będziecie mieli zapłaty u waszego Ojca w niebie (Mt 6:1).

Falszywa pobożność, inaczej obłudność, to stwarzanie pozorów pobożności, podczas gdy życie danej osoby jest zaprzeczeniem pobożności. Dlatego w myśl biblijnej zasady, kto się z kim zadaje, takim się staje (1Kor 6:16), apostoł Paweł nakazuje wystrzegać się faryzeuszów stwarzających pozory świętości (2Tm 3:5). Faryzeusze są bardzo pomysłowi w tworzeniu pozorów pobożności. Aby stworzyć aurę wyjątkowości i uchodzić w oczach ludzi za świętych, faryzeusze mówią innym tonem niż wszyscy, nadają sobie świątobliwe tytuły, noszą długie szaty, koloratki, stuły, pierścienie, i wymyślne nakrycia głów. Z drugiej strony, ci ludzie dobrze wiedzą, że te wszystkie rzeczy nie mają żadnej wartości duchowej, gdyż zostały stworzone wyłącznie po to, aby tworzyć w umysłach obserwatorów duchowe złudzenia. Dlatego Apostoł Paweł przestrzega przed takimi przebiegającymi, mówiąc: *„Tacy są fałszywymi apostołami i zdraźliwymi pracownikami, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych. I nic w tym dziwnego, bo szatan też przybiera postać anioła światłości. Więc nie jest niczym nadzwyczajnym, jeśli i jego słudzy przybierają postać sług sprawiedliwości. Jednak ich kres będzie taki, jakie są ich uczynki”* (2 Kor 11:13-15). *Pan wyznaczy im los z obłudnikami; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”* (Mt 24:51).

Jednak obłudność nie jest wyłącznie cechą duchownych. Takie tendencje wykazują wszystkie osoby, które chcą uchodzić za świętych, ale nie chcą brać własnego krzyża i uśmiercać swojej cielesności. Każdy religijny człowiek, w życiu którego nie widać Bożego działania, zrobi wszystko, żeby uchodzić za osobę duchową. W kościołach ewangelicznych też wymyślono wiele sposobów tworzenia religijnych iluzji, tj. noszenie różnego typu opasek na rękach, mówienie emocjonalnym tonem z kazalnicy, zaszczytne miejsca dla pastorów i starszych, rybki i wersety na samochodach, ewentualnie jak w przypadku wyznawców teologii sukcesu, afiszowanie się dobrobytem. Inni szukają wyłącznie towarzystwa znanych osób, które powszechnie uchodzą za pobożne, aby być postrzeganymi jako ich znajomi. Jeszcze inni podlizują się przywódcom religijnym tego świata, kończą uczelnie teologiczne i robią tam doktoraty, aby uchodzić za duchownych i otrzymać tytuł pastora, prezbitera lub biskupa, kiedy Biblia mówi jasno, że *„czystą i nieskalaną pobożnością jest niesienie pomocy sierotom i wdowom w ich niedoli, i zachowanie siebie nie splamionym przez świat”* (Jk 1:27).

Jezus powiedział, że każdy człowiek, który kieruje się cielesnymi pożądaniami jest dzieckiem diabła. A ponieważ nie ma w nim prawdy, dlatego nie jest on w stanie słuchać prawdy, ani pojąć Bożych Słów (J 8:43-44). Taki człowiek może akceptować literalną wykładnię Pisma, lecz nigdy nie pojmie jego duchowych przesłań, które będą go tylko oskarżać i drażnić, ponieważ są całkowicie sprzeczne z jego filozofią życia. Dlatego Paweł ostrzega, żeby wystrzegać się każdego, kto stwarza pozory pobożności (2Tm 3:5), ponieważ Jezus obłożył takie osoby siedmiokrotnym przekleństwem (Mt 23:13-29). Dla sprostowania dodam, że nie mam teraz na myśli osób młodych w wierze, które mogą wielu rzeczy nie rozumieć, tylko ludzi religijnych, którzy znają prawdę, ponieważ od wielu lat są wierzący, lecz nieustannie kierują się cielesnym myśleniem.

7 - NIECH TWOJA LEWICA NIE WIE, CO CZYNI PRAWICA

Gdy dajesz jałmużnę, to nie rozgłaszaj tego, jak to czynią obłudnicy, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją. Gdy dajesz jałmużnę, wtedy niech twoja lewica nie wie, co czyni prawica, aby twoja jałmużna była niewidoczna dla ludzi, a wtedy odplaci ci twój Ojciec, który to widzi (Mt 6:2-4).

Obłuda to kłamstwo, którego można się dopuścić bez otwierania ust. Przykładem tego może być chociażby przykład Ananiasza i Safiry, którzy okłamali Ducha Świętego bez wypowiedzania nawet jednego słowa, udając przed zgromadzeniem, że całym sercem są oddani Bogu (Dz 5:1-5). Przykład Ananiasza i Safiry prawdopodobnie dlatego znalazł się w Biblii, ponieważ obłudnicy bardzo często posługują się pieniędzmi, aby stworzyć wokół siebie aurę świętości. Ile razy słyszałeś z kazalnicy słowa: „Nasza konferencja odbyła się dzięki wsparciu finansowemu nieocenionego brata X lub siostry Y, którzy zawsze hojnie łożą na wszelkie dzieło naszego kościoła. Podziękujmy im brawami”? Jezus mówi, że to są zwykli obłudnicy, którzy chcą uchodzić za dobrodziejów, ponieważ szukają własnej chwały. Gdyby gromadzili skarby w niebie, to nigdy nie pozwoliliby, aby wypowiedziano tam ich nazwisko – ponieważ ich lewica nie chciałaby wiedzieć, co czyni prawica.

Szybciej jestem w stanie zrozumieć wyrachowanych pastorów, którzy w ten sposób dają wierzącym podprogowy sygnał, że jeśli dadzą pieniądze, to wówczas zostaną przez nich wywyższeni. Etatowi duchowni dobrze wiedzą, że cielesność jest chciwa i zazdrosna, więc zazwyczaj świadomie wyzwalają wśród wierzących cichą rywalizację, która powoduje, że jedni zaczynają dawać więcej od innych, aby w ten sposób zasłużyć sobie na publiczne wywyższenie. Dlatego Pan Jezus mówi: „*Gdy coś komuś dajesz, to nie trąb o tym na wszystkie strony, jak to czynią obłudnicy, aby ich ludzie chwalili. Ale niechaj twoja lewa ręka nie wie, co czyni prawa ręka, aby twój dar był ukryty przed oczami innych, a wtedy odplaci Ci Ojciec, który to wszystko widzi*”.

Trzeba tutaj zaznaczyć, że Jezus nigdy nie obiecywał nagrody tym, którzy łożą na okazałe budynki zborowe, będące spełnieniem chorych ambicji religijnych demagogów, którzy już dawno powinni wziąć przykład z apostoła Pawła i zająć się uczciwą pracą. Bóg obiecał nagrodę tylko tym, którzy zgodnie z Listem Jakuba 1:27 niosą pomoc potrzebującym w ich niedoli i zachowują samych siebie nie splamionych przez świat. Mówi o tym Ewangelia Mateusza 25:34-40: „*Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjeśliście mnie, byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chory, a odwiedzaliście mnie, byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie. Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście*”.

Tutaj nie napisano: „albowiem oddawaliście dziesięcinę i finansowaliście człowieka, który nazywa siebie pastorem”, lecz: „*co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci*”. A słowo „*najmniejszy*” nie odnosi się do ludzi sukcesu ani przywódców religijnych, tylko do tych, którzy uchodzą za najmniej przydatnych i wartościowych, ponieważ są biedni, schorowani lub bezdomni.

8 - NIE MÓDL SIĘ NA POKAZ

Gdy się modlicie, to nie róbcie tego jak obłudnicy, którzy lubią się modlić w synagogach i na rogach ulic, aby ich ludzie widzieli. Zaprawdę powiadam wam: Otrzymali już swoją zapłatę. Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do swojej komory, zamknij za sobą drzwi i módl się do swojego Ojca skrycie, a Ojciec twój, który cię tam widzi, odplaci ci w widoczny sposób (Mt 6:5-6).

Czy wiesz, że nawet na najbardziej duchowym nabożeństwie można modlić się do przysłowiowej ściany? Dlatego pierwszą rzeczą, jaką Jezus mówi na temat modlitwy jest to, jak nie należy się modlić, ponieważ osoby religijne lubią afiszować się swoją religijnością także w modlitwie. Najważniejszą rzeczą podczas modlitwy nie są słowa, lecz postawa serca, z jaką przychodzimy do Boga. Dlatego Jezus podkreśla, żeby nie modlić się w celu zaimponowania innym, ani dlatego, że tak wypada, bo wszyscy się modlą. Jeśli chcesz, aby podczas modlitwy ludzie czegoś się dowiedzieli lub zwrócili na Ciebie uwagę, wtedy nie otrzymasz żadnej odpowiedzi, bo nie zwracasz się do Boga, tylko do ludzi. Widziałem już wierzących, którzy wygłaszają pozbawione treści pompatyczne modły lub robią z modlitwy emocjonalne widowiska, drąc się przy tym, jakby Bóg był głuchy. Jezus mówi o takich ludziach: „*Otrzymali zapłatę swoją*”. Ich zapłatą jest to, co chcieli zyskać. Nie chcieli niczego od Boga, więc z nieba niczego nie dostaną. Jeśli więc Jezus mówi, żeby tak się nie modlić, bo taka modlitwa nie jest merytoryczną rozmową z Bogiem, to możemy być tego całkowicie pewni.

9 - W MODLITWIE NIE BĄDŹ WIELOMÓWNY

Modląc się nie bądźcie wielomówni jak poganie, albowiem oni mniemają, że dzięki swojej wielomówności będą wysłuchani. Nie bądźcie do nich podobni, ponieważ wasz Ojciec wie, czego potrzebujecie, zanim go poprosicie (Mt 6:7-8).

Jezus mówi: „*Nie módlcie się jak poganie*”. Czy widziałeś kiedyś, jak modlą się poganie? Opis takiej modlitwy zawarty jest w 1 Księdze Królewskiej 18:26, 28 i 29, gdy Eliaz wezwał na konfrontację 850 proroków Baala i Aszery, którzy jadali u stołu Izabel. Owi „prorocy” przez pół dnia wołają do Baala krzyżąc, aby coś na nim wymusić. Wykonują przy tym taniec kultowy wokół ołtarza, który sami sobie wznieśli i w transie zadają sobie rany, lecz nie otrzymują żadnej odpowiedzi (1Krl 18:26-29).

W oczach laika mogło to wyglądać duchowo, ale każda osoba, która zna Boga wie, że tam nie działał Duch Święty. To, że głośno krzyżują jest zrozumiałe, bo bożek ma uszy, które nie słyszą i oczy, które nie widzą. To, że tańczą i zadają sobie rany, to też jest zrozumiałe, ponieważ demona można tylko obłąskawić. Jednak niezrozumiałe jest to, że te same obrazki można dzisiaj zobaczyć w większości społeczności charyzmatycznych. Z tą różnicą, że nie zadają sobie ran, tylko są powaleni na ziemię przez fałszywych proroków, albo po długotrwałych tańcach lub próbach wymuszenia czegoś na Bogu wpadają w trans, w trakcie którego zaczynają się histerycznie śmiać lub upodabniać do zwierząt. Boży aspekt jest w tym tylko taki, że Bóg zsyła na nich ostry obłąd, ponieważ nie przyjęli Bożej miłości ani prawdy, gdyż bardziej umiłowali nieprawość (2Tes 2:10-12).

A co robi Eliaz? Eliazz najpierw odbudował ołtarz Jahwe, który fałszywi prorocy uznali za przestarzały. Następnie kopie wokół niego rów i składa na nim ofiarę zgodną z Bożym Słowem. Po czym każe trzykrotnie polać ją wodą, aby wykluczyć samozapłon i w porze składania ofiar z pokarmów, bez jakiegokolwiek krzyku i tańca, pokornie zwraca się do Boga: „*Panie, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela! Niech się dziś okaże, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja twoim sługą i że uczyniłem to wszystko według Twojego Słowa. Odezwij się, Panie i odpowiedz mi, niech ten lud pozna, że Ty jesteś prawdziwym Bogiem prawdziwym, aby odmienić ich serca. Wtedy spadł ogień Pana i strawił całą ofiarę, drwa, kamienie i ziemię, a wodę, która była w rowie, wysuszył*” (1Krl 18:36-38).

Rozmowa z Bogiem jest jedną z najważniejszych rzeczy w życiu chrześcijan. Dlatego bardzo istotne jest, jak zwracasz się do Boga i jak z Nim rozmawiasz. Dlatego pierwszą rzeczą, jaką Jezus mówi o modlitwie jest to, żeby nie modlić się na pokaz i nie być wielomównym. Gdy Piotr chodził po wodzie i odwrócił wzrok od Jezusa, wówczas natychmiast zaczął tonąć i wołać: „*Panie, ratuj*”. To była najszybsza i najkrótsza modlitwa, jaką może wypowiedzieć człowiek. Ona została wysłuchana, ponieważ istotą modlitwy nie jest jej długość, ani ilość wypowiedzianych słów, tylko czyste serce przed Bogiem.

W ogrodzie Getsemane Jezus modlił się trzy razy o to samo, ale to nie była wielomówność, gdyż tych słów było tak naprawdę niewiele i wypływały z czystego serca. W innym miejscu Jezus mówi o modlitwie pewnej wdowy, która nachodziła sędziego i prosiła: „*Weź mnie w obronę przed moim przeciwnikiem*” (Łk 18:1-7). Przychodziła wielokrotnie i prosiła tak długo, aż jej wysłuchał. Jezus powiedział, że właśnie tak należy się modlić. „*Bo, czy Bóg nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy wołają do niego we dnie i w nocy, chociaż zwleka w ich sprawie?*”. W innej przypowieści, Jezus mówi o pewnym człowieku, który poszedł do sąsiada pożyczyć chleb, gdy przybył do niego przyjaciel. Sąsiad nie otworzył drzwi, gdyż było już bardzo późno. Jednak on tak długo pukał, aż sąsiad dał mu ten chleb. Te trzy przypadki uczą wytrwałości w modlitwie, ale nie są wielomównością.

Niektórzy ludzie łudzą się, że Bóg wysłucha ich modlitwy, jeśli wielokrotnie ją powtórzą. To nie jest modlitwa, tylko mantra. Czy chciałbyś, żeby w taki sposób rozmawiano z Tobą? W Ewangelii Mateusza 6:7 Jezus mówi wprost, że jest to pogańskie wierzenie. To, czy Bóg Cię słyszy, nie zależy od ilości słów, lecz od Twojej wiary i stanu Twojego serca. Jeśli się o coś modlisz, to nie musisz Boga o tym informować, bo modlitwa nie polega informowaniu Boga o tym, o czym Bóg już dawno wie. Nasze modlitwy mają być wyrazem naszej zależności od Boga, naszej wiary i świadectwem, że On jest tym, który zaspokaja wszystkie nasze potrzeby, bo Bóg nie wysłuchuje modlitw ludzi bezbożnych, ale tylko tych, którzy są sprawiedliwi, bogobojni i chcą pełnić Jego wolę (J 9:31; Prz 15:29).

10 - NIE AFISZUJ SIĘ Z POSTEM

Gdy pościcie, to nie bądźcie smutni jak obłudnicy, którzy szpecą swoje twarze, aby pokazać, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam, odbierają zapłatę swoją. Ale gdy ty pościsz, to namaść swoją głowę i umyj swoją twarz, aby nie ludzie widzieli, że pościsz, tylko twój Ojciec, który jest w ukryciu. A wtedy odplaci ci Ojciec, który to widzi (Mt 6:16-18).

Obłudnie można nawet pościć. Faryzeusze nie poszczą, żeby lepiej słyszeć Boży głos, lecz żeby uchodzić za bardziej duchowych. Czy wiesz, kogo Jezus potępiał najbardziej? Nie byli to mordercy, złodzieje ani prostytutki, tylko obłudnicy, którzy na zewnątrz udawali świętych, będąc całkowitymi egoistami, dlatego Jezus nazwał ich płodami węża i dziećmi diabła (Mt 3:7, Mt 23:33, J 8:44).

Paweł napisał, że nasze czasy będą wyjątkowo trudne, ponieważ kościoły będą przepełnione ludźmi udającymi pobożnych, podczas gdy ich życie będzie zaprzeczeniem życia w mocy Ducha Świętego. Kontekst tego fragmentu mówi, żeby wystrzegać się osób, które w kościołach robią święte miny, lecz na co dzień są samolubni, chciwi, wyniośli, dumni, przewrotni, bluźnierczy, niewdzięczni, bezbożni, pozbawieni miłosierdzia, nieprzejednani, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre, fałszywi, zuchwali, nadęci i bardziej miłujący rozkosze tego świata niż Boga (2Tm 3).

Podczas mojej drogi za Panem, poznałem wielu ludzi, którzy idealnie wpisują się w ten fragment. Mam na myśli teraz osoby, które od wielu lat uważają się za chrześcijan lub są nimi od urodzenia i znają prawdę, gdyż wielu z nich pełni ważne funkcje w kościołach. Dlatego nigdy nie wolno zapominać o tym, że gdy człowiek ma niewłaściwe intencje, to Bóg odrzuci jego starania nawet wtedy, gdy będzie robił właściwe rzeczy, gdyż stają się one wtedy martwymi uczynkami, które w wielu sytuacjach przyczyniają się do upadków osób młodych lub słabych w wierze.

1 List do Koryntian 11:27 mówi, że człowiek, który przystępuje niegodnie do Wieczerzy Pańskiej, wydaje sam na siebie wyrok. Wobec tego, czy przystępują godnie do „Stołu Pańskiego” osoby, które są niewdzięczne, bezbożne, zuchwałe, samolubne, chciwe, wyniosłe, dumne, fałszywe, okrutne i pozbawione miłosierdzia, które bluźnią Bogu, nie miłują tego, co dobre i kochają bardziej rozkosze tego świata niż Boga (2Tm 3:2-5)? Oczywiście, że nie!!! Przy Stole Pańskim nie ma miejsca dla osób, które wykazują którąkolwiek z tych cech. *„Albowiem kto przystępuje do Stołu Pańskiego niegodnie, ten własny sąd je i pije. Dlatego jest między wami wielu chorych i słabych duchowo, a wielu całkowicie umarło”* (1Kor 11:29-30). Gdyby przy Stole Pańskim było miejsce dla takich osób, to Jezus zaprosiłby na ostatnią wieczerzę także wszystkich faryzeuszów, saduceuszów i uczonych w Piśmie.

Znam kilka sytuacji, kiedy osoby znaczące w zborach, ale znane z cielesnego stylu życia zaczynały się odchudzać – za pomocą różnych dziwnych diet – obłudnie nazywając to postem. Te osoby po krótkim czasie dowiadywały się, że są nieuleczalnie chore. Znam też przypadki, gdy kilku starszym zboru zaczęło się walić życie po tym, jak zza kazalnicy wypowiedzieli bluźnierstwo, że picie wina z Kielicha Pańskiego podczas Wieczerzy, wraz z nawróconymi narkomanami może być przyczyną śmiertelnych chorób. Oni bluźnili, żeby przypodobać się swoim pastorom i przeforsować odgórną dyrektywę wyeliminowania z Wieczerzy Kielicha Pańskiego na rzecz plastikowych kieliszków. Bóg mówi, że gdyby sami siebie osądzali, to nie podlegaliby Bożemu sądowi (1Kor 11:29-31).

Kazanie na Górze pokazuje, że obłudnicy też się modlą, oddają dziesięciny, wygłaszają kazania i prowadzą znane misje i obchodzą świat, aby pozyskać kolejnych współwyznawców. Jednak mimo tego, Bóg się do nich nigdy nie przyzna, ponieważ nie robią tego dla Boga, ani dla innych ludzi, tylko dla pieniędzy lub dla zadowolenia samych siebie. Jeśli więc znasz osoby, które przejawiają cechy wymienione w 2 Liście do Tymoteusza 3:2-5, to Paweł mówi, że masz się ich wystrzegać, ponieważ Bóg jest tylko z tym, *„kto jest skruszony i ma pokornego ducha”* (Iz 57:15).

cdn